



PAŹDZIERNIK 2021

komunikat

RODZINA SERCA MIŁOŚCI UKRZYŻOWANEJ • GDAŃSK

Tożsamość dziecka Miłości Ukrzyżowanej

W konferencji tej chciałbym opowiedzieć o tym, co mnie nieustannie zdumiewa, co zachwyca w moim powołaniu do Rodziny, ale przede wszystkim – co kształtuje moją tożsamość dziecka Miłości Ukrzyżowanej. Jezusowi też zależy na tym, abyśmy byli świadomi swojej tożsamości, abyśmy wiedzieli, co nas wyróżnia.

Mamy pamiętać o tym, że naszą Rodzinę powołał do życia sam Jezus Chrystus i w dalszym ciągu ją prowadzi, o czym często przypomina, na przykład: „Dzieło – Zakon wasz, jest wyłącznie Moim Dziełem, i Matka Ma jego Wodzem, Przełożoną i Panią” (D2514).

Pan Jezus wskazuje na odmiennność naszej Rodziny: „Wasz cel i droga odmienna od wszystkich dotąd istniejących, a polegająca na oddaniu i oddawaniu Mi wszystkiego” (D2115).

ODDANIE



Właśnie oddanie i oddawanie formułują nasz charyzmat – mamy Bogu oddawać siebie i wszystko, co posiadamy, mamy oddawać Bogu każdą chwilę życia w intencji zbawienia świata, w intencji zadośćuczynienia za własne grzechy i świata całego. Jezus mówi: „Muszę mieć od was wszystko. Wasza miłość ma Mi dać wszystko co posiadacie i co osiąść możecie” (D2151). „Co znaczy oddać się komuś? To znaczy zrzec się prawa do siebie, stać się własnością tego, komu się oddało” – mówi Jezus (D1884). „... wy oddajecie Bogu prawo do całego siebie...” (D1886). „Przez oddanie, każda chwila ma wielką wartość dla Mnie, czy to godzina snu, spoczynku, czy jedzenia, pracy czy konania, czy męki – przez oddanie każda jest moja” (D911). „Bóg – Miłość absolutna daje wam wszystko, daje całego Siebie i oczekuje nawzajem od człowieka całego, bez reszty oddania, ale ten grosz wdowi ludzkiego całkowitego oddania

ma nieskończoną wartość, bo jest oddaniem wszystkiego za wszystko, jest oddaniem całej ludzkiej miłości, za całą miłość Boga” (D2152). „Traciecie wasze ludzkie chęć, by zyskać całego Boga, by być włączonym w Niego, Jego plany, Jego odkupienie, Jego własne życie wewnętrzne (...) każdego i każdą w tej Boskiej wymianie włączam w nieskończoną Miłość Bożą, czyniącą was synami i córkami, i przyjaciółmi – powiernikami Mego Serca i dziedzicami nieba już nawet tu na ziemi, choć nie w światłości, a w cieniu Mego Krzyża” (D2153). „Przez oddanie zdobędziecie szczyt Miłości - wieczność i miliony dusz zdobytych dla waszego Boga i waszej Miłości” (D2242). „Nie wszyscy równocześnie, nie wszyscy do jednakowego stopnia oddania dojść będziecie zdolni. Czyż nie mówiłem wam, żeście ogrodem Bożym, w którym każda roślinka inna?” (D2519).

ŚWIĘTOŚĆ



Oprócz oddania i oddawania się Bogu wyróżnia nas też stosunek do świętości. Jezus mówi: „Inne zakony mają swoje określone cele i sposoby uświęcania się. Wy nie macie innego celu, jak wypełniać to, czego Bóg wasz i Kościół od was zażądają i żadnego sposobu uświęcania, bo Bóg Sam, w was działając uświęca każdego wedle Swego odwiecznego planu” (D2253). „Dziwią się, a nawet buntują niektóre, że zgoła nie mówi się u was o uświęceniu własnym” (D2194). „Odebrałem wam bowiem prawo do uświęcania się według waszego planu, nie chcę, byście świętość budowali na przepisanych godzinach rozmyślań i czytań duchowych, na wspólnych długich modlitwach” (D2195).

W innym miejscu Jezus mówi: „(...) dzieci jedno wyjaśnić muszę, czemu nie żądam od was dążenia do świętości, jak o tym mówią wszystkie reguły istniejących zakonów w Kościele Moim. Ja wam nie

każę myśleć o waszym uświęcenia” (D2207). „I powiem wam, nie chcecie zostać świętymi. Macie przecież nie myśleć o sobie, nie zajmować się sobą, jakże więc macie się urabiać, budować świętość?” (D2465).

Ależ Panie Jezu, my chcemy być świętymi, dlaczego o tym nie mamy myśleć? I Jezus wyjaśnia: „(...) jednak macie się stać moimi świętymi, naczyniami pustymi, bym je wypełnił Swą treścią, i narzędziami często bardzo prymitywnymi, ale zupełnie biernymi w Mym ręku” (D2465).

W innym miejscu Jezus pociesza: „Was wszystkich powołałem do wysokiej świętości” (D1292). „Chcę, byście zrozumiały, dzieci Moje, że świętość wasza i dusz, które pójdą za wami, ma polegać właśnie na tej małości, na zgodzeniu się z własną nędzą, (...) Cała waszą bronią – oddanie” (D1293). „Wybór waszej wolnej woli, która się swej wolności wyrzeka na rzecz Mojej woli, to najwyższa świętość na każdą chwilę i na całe życie” (D2219). „Świętość to całkowite zjednoczenie z wolą Moją i pełnienie jej na każdą chwilę życia waszego” (D2213).

„Wypełnieniem waszego powołania ma być miłość. Miłość ma być życiem waszym, wasza świętością, waszą apostołską bronią, Miłość nie wasza, a Moja...” (D3003).

Kończąc te krótkie refleksje o świętości, można podsumować tak: nie mamy myśleć o swojej świętości, mamy skupić się na oddawaniu wszystkiego Jezusowi, a świętością naszą On sam się zajmie. My mamy żyć według maksymy Maryi: „...**nic dla siebie – wszystko za dusze – Bóg Sam starczy**” (D2077).

MODLITWA



Nie jesteśmy wspólnotą, która ma się koncentrować na własnej świętości. Nie jesteśmy też wspólnotą modlitewną, jakich jest najwięcej w Kościele, aby wzrastać w świętości. Ale jesteśmy Zakonem, w którym mamy całe życie zamienić na modlitwę. Tak poleca Jezus: „...uczcie się sami i innych ucacie otwierać dusze w modlitwie, a życie całe zamienicie na jedną modlitwę, w której iść będziecie z Ojcem, Jemu się oddając, Jemu dając się prowadzić” (D2576).

Jednocześnie Jezus zdradza, że Jego ulubioną modlitwą jest modlitwa milczenia i poleca Ludce: „W naszym zakonie – waszym - wprowadź wiele wewnętrznego milczenia. Nie słowa Mi przeszkadzają, a myśli odwrócone ode Mnie (...) Naucz dzieci tej drogi” (D1033-1034).

A o Sobie mówi: „Jestem wielkim Milczeniem, którego wymowy w zgiełku ludzkiego życia nie umiecie zrozumieć. Szukacie Mnie w wielości słów, wśród rozbieganych i zatroskanych myśli waszych. Szukajcie w milczeniu, które kryje największe tajemnice Słowa Wcielonego” (D3444). „Oddawajcie Mi adorację milczenia. Nie mówcie nic, a tylko tuląc się do Mnie kochajcie” (D1031).

Nie jesteśmy wspólnotą modlitewną, ale Jezus mówi: „Jesteście Zakonem kontemplacyjnym. To wam przypomnieć muszę, bo coraz silniej pchnę was wszystkich na tę drogę, drogę nie tylko duchowej kontemplacji, ale i kontemplacji życia” (D3022). I to może kogoś zdziwić, przecież żyjemy w świecie i mamy tyle obowiązków życiowych, czy to jest możliwe? A Jezus wyjaśnia: „Będziecie na drodze waszego powołania bardzo czynni, a będąc czynnymi, będziecie żyć w czystej kontemplacji, bo kontemplacją będzie życie całe całkowicie złączone ze Mną, więc czy w godzinie odosobnienia na modlitwie, czy w czasie czynności życiowych, będziecie, idąc drogą takiego oddania, całkowicie ze Mną złączeni, bo **wszystko** będzie kontemplacją” (D2856). „Dzieci drogie, kontemplacja to po prostu współżycie ze Mną w miłości” (D3426).

„Kontemplację ludzie uważają tylko za formę modlitwy. I jest nią, ale nie tylko nią. Wy, którzyście oddali się Mnie całkowicie i bez reszty, oddali Mi swą wolną wolę, by wypełniać zamiast swojej tylko i wyłącznie wolę Moją, macie całe życie zamienić na kontemplację, to jest takie zjednoczenie ze Mną, że wszystko ze Mną, we Mnie i przeze Mnie dokonywać się będzie” (D3025).

Przypomnę, że takie zjednoczenie z Jezusem w czasie różnych życiowych czynności, Jezus nazywa kontemplacją życia. A kontemplacja życia jest na wzór kontemplacji Maryi: „Ona [Maryja] od pierwszej chwili Wcielenia żyła ze Swoim Jezusem, w skupieniu wpatrzona w cudowną tajemnicę Jej wiadomą. Większego zjednoczenia nad to zjednoczenie z Bogiem nie zna ziemia. I nie masz na ziemi większej kontemplacji” (D2502).

„I cóż dał Bóg Swej Wybranej i Umiłowanej na adwent Jej duszy? Czy mury klasztorne i ciszę, wiele godzin rozważania cudu nad cudy, który się w Niej ziścił? Nic z tego. Dał Jej codzienne obowiązki i pracę i od razu kazał Jej służyć!” (D2503). Zatem pamiętajmy jesteśmy zakonem kontemplacyjnym na wzór Maryi.

SŁUŻBA

Nie jesteśmy powołani do konkretnego rodzaju służby, która byłaby rozpoznawalnym znakiem naszego charyzmatu. Ale jednocześnie mamy służyć. Służyć, jak służył Jezus, o czym Sam mówi: „Oto jak Ja złączony stale z Ojcem żyłem wśród ludzi, by im służyć, tak i wy złączeni ze Mną macie żyć, służąc im i za nich się wydając” (D1128). „Gdy się tak będziesz ty i twoi oddawać innym, Ja wam się będę oddawał cały. Ja wam służyć będę, przepaszę się i będę wam usługiwał (...) radośnie się wydajcie na służbę braciom, a Ja w was dzieła świętości dokonam o tyle doskonalszego, niżbyście sami na klęczkach wypracowy-



wali i obmyślali drogi swego życia wewnętrznego” (D1511). „... myślcie o innych, służcie innym, oddawajcie się Mnie w braciach waszych” (D1512).

No właśnie, my nie mamy myśleć o sobie, nawet o własnej świętości, mamy myśleć o innych, mamy być jak Jezus, o którym mówi Katechizm: „Chrystus nie żył dla siebie, ale dla nas, od chwili Wcielenia „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia” aż do swojej śmierci „za nasze grzechy”(1 Kor 15,3)” (KKK 519).

„Oddawajcie braciom nie tylko usługi jakich od was potrzebują, oddawajcie im wszystko, wszystko co czynicie, składając w ręce Matki, by Ona rozdzielała według potrzeby waszym walczącym i cierpiącym braciom” (D1528).

„Macie służyć. Niech nie będzie dla was dość niskiej czy trudnej posługi, jakiej byście nie spełnili dla swoich braci i siostr, których wam dałem, a siostry wasze i bracie wasi to wszyscy ci biedni, ciemni i ślepi, to wszyscy bez wyjątku i różnicy ludzi, których jak i was stworzyłem dla szczęścia i chwały Swojej. Uczcie się kochać ich jak źrenicę oka swego. Jestem w nich, z nimi. Im służąc – Mnie służycie” (D597). Zatem uczmy się kochać również strajkujące panie i tych, którzy chodzą na parady równości – tego żąda Jezus.

WIELKIE DZIEŁA



W dużym stopniu tożsamość moją buduje świadomość, że ja, nędza, proch i niewiele znaczący pyłęk, uczestniczę w wielkich dziełach Jezusa Chrystusa, i to jako Jego współpracownik. To nie megalomania każe mi o tym pamiętać, ale tak Jezus przypomina: „Wy macie ze Mną świat zbawić” (D560). „I pomyślcie, Moje ukochane kruszyny maleńkie, czy nie wspaniałe, nieznane dotąd daję wam powołanie, powołanie na pomocników Boga w odkupieniu świata?” (D1679). W innym miejscu słyszymy podobnie: „O, dzieci Moje najdroższe, jakże wspaniałe powołanie powołało każdego z was do życia, powołanie na współpracowników Boga Samego w dziele Odkupienia” (D2373). „Waszej ofierze i miłości powierzam wszystkich

żyjących na ziemi i cierpiących w czyśćcu braci i siostry wasze – wszystkich! Czy wiecie, jak wielkie jest do was zaufanie Serca Bożego i waszej Matki i Królowej” (D2380).

A czy nie robią na nas wrażenia te słowa: „...w duszach waszych zakładam fundament odrodzonego Kościoła – w was, a potem przez was, dzieci – narzędzia i apostołowie Moi. Uczę was dziś waszej nicości. Poznacie moc, ale nie waszą, a Moją w was, która przez was działać będzie, moc przemieniająca oblicze świata, zakładającą Królestwo Boże w sercach ludzkich” (D1791).

Różnie określa Jezus Dzieło, do jakiego jesteśmy powołani, ale najczęściej podkreśla jego wielkość, np.: „Dzieło to przejdzie wasze najśmielsze marzenia. Wyście pierwociny Boskiej budowy – Jezu-

sowego Dzieła – ślepe narzędzia, słabe, bezsilne, bezwolne (...) Czas, by przez was budować wielkie Dzieło odnowy dusz i Mego Świętego na ziemi Kościoła” (D1789). „Przez was nic, Ja – Bóg Wszechmocny i Nieśmiertelny przeprowadzał będę dzieło reformy i odbudowy - przez was odnowię oblicze ziemi” (D1790). „Wielkie przeogromne Dzieło Moje. Wy, biedne pyłki, narzędzia w ręku Mejsze Wszechmocy. Jedno jesteście. (...) Ufajcie, że Ja przez was maleńkich, biednych i grzesznych dokonam odnowienia oblicza ziemi” (D1122).

A teraz słowa o wielkości Bożego Dzieła i naszej nędzy, słowa, które powalają: „Nie było dotąd, odkąd ziemia istnieje, większego Dzieła Miłości, nie było zarazem większej nędzy oddanej na usługi Boga, by przez nią działał pewnie, swobodnie i na ślepo. Na ślepo, bo skoro jesteście narzędziami, nie wam dociekać, co przez was robi dłoń Mistrza waszego” (D1398).

Panie Jezu, w tym miejscu rodzi się w moim sercu zdziwienie, bo przecież największym Dziełem Miłości było Twoje pójście na Krzyż, aby nas zbawić. Ale Pan Jezus mówi do Ludki dalej: „Jeśli to mówię tobie – mówię, by zostało to jako spuścizna dla całej Rodziny i dziś już karmiło dusze, które dorosły do zrozumienia Mych ciemnych ścieżek” (D1399). Czyli już dziś, my – nędza, małe pyłki mamy pamiętać, że do udziału w wielkich dziełach Bożych jesteśmy powołani.

W jeszcze innym miejscu Jezus mówi słowa, które bardzo poruszają: „Macie się przemienić, jeśli was mam użyć do przemienienia świata, a do tego was powołałem (...) jesteście powołani do współpracy ze Mną w zbawieniu wszystkich duchów żyjących, które jeszcze zbawienia nie dostąpiły. Przez dzieci chcę bowiem zbawić świat, cały świat duchów stworzonych, przez najmniejsze dzieci Mego wszechświata (...) Bo świata nie zbawią wielcy i ziemi nie zbawią ze Mną wielcy, ale mali, cisi, niewinni i ufni – niewinnością i ufnością dziecka małego” (D2886).

DZIECIĘCTWO

Ostatnia wypowiedź Jezusa przypomina, że jesteśmy powołani na drogę dzieciństwa Bożego. Właśnie dzieciństwo Boże najbardziej określa naszą duchowość, naszą tożsamość. Z tego co udało mi się ustalić, jesteśmy jedynym świeckim zakonem, jedyną wspólnotą idącą drogą dzieciństwa Bożego.

Natomiast wśród zakonów konsekrowanych odszukałem cztery zgromadzenia żeńskie, które idą tą drogą, a konkretnie – małą drogą dzieciństwa duchowego, której patronuje święta Teresa od Dzieciątka Jezus. Jednym z tych zakonów jest Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus, znane pod nazwą „Terezjanek”.

Zgromadzenie to, o czym mówiłem w po-

przedniej konferencji, założył Sługa Boży bp Adolf Piotr Szelażek w roku 1936.

W dzieciństwie Bożym zawarta jest cała nasza duchowość. Jezus w Dialogach tak mówi: „Duch Dzieła - duch dzieciństwa. (...) Powołałem was, by świat w tym duchu odrodzić. Wy więc pierwociny tego zdobywczego dzieła mieć i rozumieć tego ducha musicie” (D2572).

Zatem zobaczcie, Kochani, dzieciństwo to duch, w którym ma się odrodzić świat, i my mamy mieć tego ducha i go rozumieć. A wejść na drogę dzieciństwa nie jest wcale dziecinnie łatwo. Aby wejść



na tę drogę, trzeba, jak usłyszał Nikodem od Jezusa: „narodzić się na nowo” (por. J 3,3). A w Dialogach czytamy: „Trzeba wyzbyć się ambicji dorosłego człowieka, który sam chce działać, uznać swą nicość, nędzę i małość (...) Trzeba siebie przekreślić i jak małe dziecko dać się prowadzić” (D2998). Dalej Jezus mówi: „Droga ta nie jest dziecięctwem wtórnym ani dziecinadą, jak to się niektórym wydaje. Na wycofanie siebie, swojej własnej aktywności, swego planu, na uznanie swej małości, bezsilności i nędzy potrzeba wielkiego męstwa, prawdziwej dojrzałości duchowej, by ze swej dorosłości zrezygnować” (D2999). „Czy rozumiecie, czemu wam, gromadko Moja wybrana, wybrałem drogę dziecięctwa, ten **jedyny** klucz do doskonałości i nieba? (...) wam dano poznać tę drogę dziecięctwa i kapłaństwa Chrystusowego, najkrótszą i najdoskonalszą, byście ją innym wskazywali, ucząc i dając im przykład życia dziecka Bożego. Dałem wam, wskazując tę drogę, skarb wielki, bezcenny, byście przezeń mogli wejść w Moje dzieło Odkupienia świata” (D2887).

Z tych słów wynika, że Jezus powołał nas do Rodziny, na drogę dziecięctwa Bożego, aby przez nas dokonać dzieła Odkupienia, ale też przez nas nauczyć świat tej drogi. Mamy uczyć i dawać przykład swym życiem. A jak uczyć? Opierając się na Ewangelii: „Tam jest oddanie się dziecięce i na ślepo Ojcu. Tam szkoła nowej (nie nowej, a zapomnianej przez ludzkość) drogi zbawienia i odrodzenia świata. Prostej i jedynej prawdziwej” (D2575).

W Ewangelii znajdziemy wzór Jezusowego dziecięctwa. W Dialogach Jezus poleca, byśmy się wzorowali na Jego dziecięctwie: „Ja Sam chcę wam dać szatę – Moją królewską szatę dziecięctwa, bo Ja jako człowiek byłem tylko oddanym dzieckiem Swego Ojca, posłusznym Mu we wszystkim, kierowanym przez Jego natchnienia. To Moja droga i pora byście na nią weszli” (D2582). „... i Sam stałem się człowiekiem by wam pokazać drogę do doskonałości. Dałem wam przykład, jak pełnić wolę Ojca” (D2883).

O Swojej zależności od Ojca, o Swojej niesamodzielnosci Jezus w Ewangelii mówi między innymi tak: „Moja nauka nie jest Moja, lecz Tego, który Mnie posłał” (J 7,16). „A Ten, który Mnie posłał, jest ze Mną i nie pozostawił Mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co Jemu się podoba” (J 8,29). Albo: „A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, lecz Tego, który Mnie posłał, Ojca” (J 14,24). „Ojciec większy jest ode Mnie” (J 14,28). „Niech świat się dowie, że Ja miłuję Ojca, i że tak czynię, jak Mi Ojciec nakazał” (J 14,31).

A w Dialogach na temat swojego posłuszeństwa mówi tak: „Z rozkazu Jego woli przyszedłem na ziemię, z Jego woli cierpiełem ubóstwo, niezrozumienie i wzdargę. Całe moje życie było czynieniem woli Ojca, który Mnie posłał, abym was zbawił; z Jego woli poniosłem okrutną śmierć krzyżową” (D2884).

Myśli Jezusa, które teraz przytoczę, pozwolą zrozumieć doniosłość drogi dziecięctwa Bożego. Posłuchajmy: „Dziecięctwo, to ziemia obiecana ludzkości – to prawdziwie nowy ład...i trzeba wam zapomnieć o starej ziemi, z jej prawami, jej teologią osobistego wysiłku człowieka, któremu Ja pomagam; Ja teraz prowadzić będę” (D2581). „Mój lud wybrany, jak nowy Mojżesz, wyprowadzam z niewoli, do ziemi obiecanej, do przedsionka nieba: do życia z wiary, ale dziecięcego życia z wiary” (D2582). „Chcę was na ślepo nową drogą prowadzić. Będziecie mieć natchnienia, bo macie być małymi prorokami nowej drogi” (D2580). Czy usłyszeliśmy? Że mamy być małymi prorokami drogi dziecięctwa.

Dziecięctwo Boże – to nasza droga, którą idziemy, i na którą mamy innych pociągnąć, którą mamy innych uczyć, bo to jest droga przyszłego świata. „Droga dziecięctwa, droga miłości dziecięcej ufnej, poufalej, prostej – to wasza droga i innych macie na nią sprowadzić – jedna owczarnia to jedna rodzina. Chcę mieć w niej dzieci, a nie dorosłych. Jam też jako Dziecko, a zarazem jako jedyny wasz Ojciec – innego nie macie” (D1835).

Jedna owczarnia- jeden Kościół dzieci Bożych, to przyszły Kościół. Taką wizję rysuje Jezus w Dialogach. Powrót ludzkości do dziecięctwa Bożego to jest właśnie odrodzenie Kościoła. Powrót

ludzkości do dzieciństwa w jakim żyli nasi prarodzice przed grzechem pierworodnym, to wielki projekt Boży, wielkie dzieło Miłości Bożej, jakie rysuje w swoim Zwiastowaniu Archanioł Gabriel, a które jest zapisane w Świadectwie Alicji Lenczewskiej.

ZWIASTOWANIE

Zwiastowanie to jest obszerne i na komentarz do niego mógłbym poświęcić całą konferencję. Dlatego wybiorę tylko część myśli, które podyktował Alicji Lenczewskiej Archanioł Gabriel i nie będę ich komentował.



Tak zaczął swoje zwiastowania Archanioł Gabriel: „Ponieważ w grzechu pierworodnym człowiek odwrócił się od dzieciństwa Bożego ku swojej samodzielności – cały czas ludzkość jest wydana tej swojej samodzielności i nawracana jest, ponosząc konsekwencje tego, (...) Cała historia ludzkości jest stopniowym przywracaniem dzieciństwa: naprawieniem tego, co zniszczył w duszy grzech pierworodny. Dzieje się to przez coraz wyraźniej objawianą Miłość Bożą i poprzez bolesne sytuacje będące wynikiem samodzielności. Ukazywana jest Miłość i jednocześnie skutki oddzielenia od Boga – coraz wyraźniej, aż do czasu powtórnego przyjścia Jezusa.

(...) Życie człowieka i historia ludzkości są czasem danym na powrót do domu Ojca. Jest czasem na powrót od samodzielności ludzkiej do dzieciństwa Bożego. Od kierowania się swoim rozumem i swoją ludzką wolą do dziecięcego oddania się w ramiona Ojca i poddania Jego woli w każdej chwili życia.

(...) Przywrócenie dzieciństwa jest ostat-

nim etapem rozwoju człowieka na drodze ku Miłości. Dar ten, który jest teraz tak szeroko rozlewany na świat, jest darem zapowiadającym, że przybliży się Królestwo Boże.

(...) Dar dzieciństwa jest darem przywracającym każdemu bezpośredni kontakt z Ojcem: życie w Jego ramionach, w Jego Sercu. Karmienie się Jego Miłością, czerpanie z Niego i życie w Nim na podobieństwo dziecka żyjącego w łonie matki. Przyjmując w pełni dar dzieciństwa człowiek żyje wolą Bożą.

(...) Miłość Oblubieńcza jest Niebem, do którego prowadzi brama dzieciństwa Bożego. Brama ta jest otwarta i dar dzieciństwa rozlewany przez powtarzane wylanie Ducha Świętego na cały świat - na wszelkie ciało. Wszystko jest już przygotowane na oczyszczenie i odrodzenie ludzkości. A jest to powtórna godzina Chrystusa i powtórne Zesłanie Ducha Świętego. Jest to Zmartwychwstanie Miłości Czystej. To już jest!

Wszystko jest i trwa, i dojrzewa, i czeka na chwilę przebicia Serca Miłości Ukrzyżowanej, aby się wykonało i stało powtórne zbawienie świata” (Ś 937).

Tak kończy swoje zwiastowanie Archanioł Gabriel, przez którego Bóg ogłosił wielkie orędzie dla świata na czasy ostatnie, w którym zapowiedział czas powrotu ludzkości do dzieciństwa Bożego. Zwiastowanie przypomina mi obietnicę daną nam w Dialogach, a którą wcześniej przytaczałem, a mianowicie, że nie było, odkąd ziemia istnieje większego dzieła Miłości Bożej, w której my - nędza mamy uczestniczyć (por. D1398).

ISKRA Z POLSKI



W mediach katolickich a także w Internecie pojawiają się komentarze do obietnicy Jezusa Chrystusa, jaką usłyszała św. Faustyna w 1938 roku. Jezus powiedział wtedy s. Faustynie: „Polskę szczególnie umiłowalem, a jeśli posłuszna będzie woli mojej wywyższę ją w potęgę i świętości. Z niej wyjdzie iskra, która przygotowuje świat na ostateczne przyjście Moje” (Dz 1731). Różnie, jak pamiętamy, obietnicę tę interpretowano – zastanawiano się co lub kto będzie tą iskra. Ponieważ św. Faustyna kojarzy się z Bożym Miłosierdziem, sądzono, że iskrą tą może będzie kult Miłosierdzia Bożego, albo zakon założony według wskazówek św. Faustyny; a może osoba Jana Pawła II. Niedawno na YouTube słyszałem, że może będzie to orędzie fatimskie – wezwanie do pokuty, które przygotowuje świat na powtórne przyjście Jezusa.

Ponieważ ruch fatimski jest u nas szczególnie żywy, to iskra właśnie z Polski wyjdzie.

A ostatnio, też na YouTube jakaś pani z USA powiedziała, że iskra ta wyjdzie z Polski, bo Królową Polski jest Maryja. Chociaż jednocześnie przypominała, że są na świecie 24 kraje, które Maryję ogłosiły swoją Królową, w tym na przykład Stany Zjednoczone i Australia. Nie powiedziała natomiast co miałyby być treścią owej iskry.

Intuicja, żeby łączyć czasy ostatnie z Maryją jest słuszna, bo i w Dialogach czytamy, że czasy ostatnie są czasem Maryi, a w Słowie Pouczenia Jezus powiedział Alicji: „Przez Matkę Moją powtórnie przyjdzie zbawienie na świat” SP 153. Albo: „Maryja jest Tą, przez którą idzie odrodzenie Kościoła Mojego, by zajaśniał pełny blaskiem Mojej świętości” (SP 432).

Myślę jednak, że nie o Maryi myślał Jezus, mówiąc o iskrze z Polski. Dopiero co czytałem „wielki projekt Boży na czasy ostatnie”: powrót ludzkości do dzieciństwa Bożego, do stanu, w jakim żyli ludzie przed grzechem pierworodnym. Myślę więc, i mam nadzieję, że myśl ta pochodzi od Ducha

Świętego, że owa iskra z Polski będzie głoszeniem orędzia Bożego do świata zawartego w Zwiastowaniu Archanioła Gabriela.

W Polsce będzie głoszone orędzie Boże – wezwanie do ludzkości, aby się nawróciła, aby porzuciła



swoją samodzielność. Aby każdy człowiek uznał swoją zależność od Boga, uznał swoją małość, bezradność i oddał się całkowicie Bogu, aby całkowicie zawierzył Mu swoje życie. Aby przyjął dzieciństwo jako sposób życia, i żył w pełnym zjednoczeniu z Bogiem w Jego woli i Miłości. Tu rodzi się pytanie, kto będzie głosił potrzebę takiego nawrócenie?

Czy będzie to wielki teolog dzieciństwa Bożego, który poświęci swoje życie dzieciństwu tak, jak błogosławiony ks. Michał Sopocko poświęcił się Miłosierdziu Bożemu? Czy może to będzie cały

Polski Kościół? A może to będzie zgromadzenie zakonne idące drogą dzieciństwa? Tu wspomnę, że Terejzanki, o których wcześniej mówiłem, są bardzo aktywne w Internecie i pięknie nauczają o dzieciństwie Bożym.

A my? A my – jak Jezus powiedział – mamy być małymi prorokami dzieciństwa Bożego i aż krępuje się powtarzać za Jezusem: „wy macie być świętymi nowych czasów i mistrzami duchowymi czasów ostatnich” (D1123).

O tym, jak mamy nauczać o dzieciństwie Ludka usłyszała od Jezusa: „Wam dano poznać tę drogę dzieciństwa i kapłaństwa Chrystusowego najkrótszą i najdoskonalszą, byście ją innym wskazywali, ucząc i dając im przykład dziecka Bożego” (D2887). W innym miejscu, w Dialogach, Jezus mówi podobnie: „Droga dzieciństwa, droga miłości dziecięcej, ufnej, poufalej i prostej to wasza droga i innych macie na nią sprowadzić” (D1835).

Sam, owszem, idę drogą dzieciństwa Bożego i staram się być jej wiernym, ale ze wstydem i ze smutkiem muszę przyznać, że nie mogę sobie przypomnieć, żebym kogoś na tę drogę sprowadził.

Ale oczami wyobraźni widzę rekolekcje na temat dzieciństwa, w czasie których Duch Święty porывa uczestników czarem dzieciństwa Bożego i na zakończenie których 100% uczestników rezygnuje ze swej samodzielności dorosłego człowieka, przyjmie postawę dziecka i poprosi Jezusa i Maryję, aby ich poprowadzili przez życie.

Myślę też, że moglibyśmy pomyśleć o jakiś formach wydawniczych - coś małego: kartki, foldery, jednorazówki.

Czy ktoś pamięta pierwszy List wydawany w Odnowie, czarno-biały, formatu zeszytowego, niepo-



zorny, a czytało się go z wypiekami na policzkach, zaczynając od „Dzienniczka perkusisty” Jana Budziaszka.

Duchowość dzieciństwa Bożego jest w Kościele mało znana i nie ma też żadnego pisemka poświęconego tej duchowości. A czy Pan Jezus nie poleca nam pisać? Owszem, poleca nam pisać.

Kiedy mówi o prawdzie, mówi: „Mówcie i piszcie Prawdę” (por. D2386). Zatem może mamy być nie tylko kolporterami Jezusowej prasy (por. D1707), ale też sami coś wydawać.

Na koniec króciutkie refleksje na temat naszej gdańskiej Rodziny, która jest dopiero co po doświadczeniach pandemii i lockdownu. Rodzina nasza, armia małych dzieci Jezusa i Maryi nadspodziewanie dobrze zniosła ten okres. Stała się drużyną zwartą i zjednoczoną, jak nigdy, kochającą się, w której każdy może liczyć na każdego. Chciałoby się powiedzieć: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”.



Myślę, że wielką rolę w czasie pandemii, szczególnie w czasie lockdownu odegrały telefony komórkowe. Za pomocą SMS-ów i WhatsAppa utrzymywaliśmy ze sobą nieustanną łączność. To telefony komórkowe pomagały organizować modlitwy wstawiennicze i inne akcje modlitewne. Pomagały dzielić się ważnymi informacjami oraz ciekawymi zdjęciami i nagraniami. Same telefony komórkowe nie przyniosłyby potrzebnych owoców, gdyby nie działała wspaniała „centrala telefoniczna” z siedzibą przy ulicy Kochanowskiego.

Jesteśmy drużyną, w której wszyscy są ważni i potrzebni. Szczególnym natchnieniem naszym były i są nasze dzielne siostry przybywające na spotkania rodzinne, chociaż wejście do kaplicy na pierwsze piętro, jest dla nich zdobywaniem góry Mount Everest. I te siostry są dla nas najważniejsze.

Niedawno przeżywaliśmy Święto Podwyższenia Krzyża, dlatego jeszcze raz przypomnę ważne słowa, jakie skierował do nas Jezus: „Przez was podniosę Krzyż i na nowo okażę światu” (D2080).

Pamiętam, że kiedy czytaliśmy te słowa przed laty, bardzo był nimi poruszony nasz brat, ksiądz Adam i tak je skomentował: „Zobaczcie – to się słyszy jak polecenie, które Bóg skierował do św. Franciszka: ‘Odbuduj mój Kościół’”. A wtedy św. Franciszek też miał przy sobie małą drużynę.

TADEUSZ